

TOMASZ MAZUR

CZYM NIE JEST FILOZOFIA KULTURY?

Co to jest filozofia kultury?, pod redakcją **Zofii Rosińskiej i Joanny Michalik**. Warszawa, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2006. 346 s.

Redaktorzy wyborów publikacji pokonferencyjnych stoją zazwyczaj przed poważnym rozterkiem. Muszą zdecydować, czy opracowywać zgromadzony podczas konferencji materiał kierować się raczej kryterium spójnego charakteru publikacji, czy sprawozdawczości, czy ma zdecydować przede wszystkim o jej wartości i kompletności. Rozterka ta jest tym poważniejsza, im ogólniejsze jest sformułowanie tytułu konferencji. Sformułowanie *Co to jest filozofia kultury?* należy do bardzo ogólnych - jest to tytuł konferencji zorganizowanej przez prof. Zofię Rosińską i dr Joannę Michalik 8 czerwca 2005 roku w Warszawie. Czytając sporządzony przez redaktorki wybór widzimy, że zdecydowały się one na rozwiązanie nie po prostu, ale w sposób ogólny. Z jednej strony, zamieściły one w zbiorze teksty różniące się od siebie nie tylko jako teksty, ale i jako gatunkowo i zakresowo tematycznie. Z drugiej jednak, teksty zostały merytorycznie pogrupowane poprzez podział całości na części tematyczne, za całość została poprzedzona syntetyzującym wstępem Zofii Rosińskiej. W duchu syntezy utrzymany jest ten tekst prof. Rosińskiej umieszczony w drugiej części książki.

W pierwszej zatem części, pod tytułem *Filozofia wobec kultury*, znajdziemy teksty podejmujące problematykę z obszaru relacji między kulturą a filozofią, a zwłaszcza złożone zagadnienie wzajemnego warunkowania filozofii i kultury. Znajduje się tu pięć tekstów. Stosunkowo najlepszy, choć trochę przyczynkarski, jest tu tekst Leszka Koczanowicza, *Co to jest filozofia kultury, czyli układanie sylabusa*. W interesujący sposób autor pokazuje w nim sytuację filozofii kultury w obliczu przemian paradygmatów poznawczych w filozofii XIX i XX wieku.

Wszystkie części zbioru podejmują, choćby niechciały, o problematykę metafizyczną. Zwłaszcza na tytuł publikacji nie sposób wprost tego uniknąć. Jednak *explicite* robi to część druga, zatytułowana *Filozofia kultury jako metafizyka*. Znajdujemy w niej pięć tekstów o dużej doniosłości merytorycznej. Są to kolejno teksty Krzysztofa Oko-

pienia, Zofii Rosińskiej, Andrzeja Kołakowskiego, Piotra Jaroszyńskiego i Andrzeja Szachaja. Wymienieni autorzy formułują bardzo rozbieżne tezy, od stanowiska skrajnego (Andrzej Szachaj), wedle którego filozofia kultury jest właściwie filozofią pierwszą w znaczeniu Arystotelejskim, po stanowisko redukujące filozofię kultury do innych dyscyplin czy modeli filozofowania, na przykład ontologii i fenomenologii (Krzysztof Okopie), czy ontologii i teologii (Piotr Jaroszyński). Znajdujemy tu te, jak zaznaczyliśmy wyżej, syntetyczny w zamyśle tekst prof. Rosińskiej, w którym, formułując dynamiczną definicję kultury prezentuje praktyczny, hermeneutyczny i antropologiczny wymiar filozofii kultury.

Czł trzecia zbioru posiada stosunkowo najmniej adekwatny tytuł: *Między filozofią kultury a kulturoznawstwem*. Kilka umieszczonych tekstów nie pasowało chyba nigdzie indziej. Znajdujemy tu zarówno teksty, w których podjęta jest próba wytyczenia granicy między filozofią a kulturoznawstwem (Teresy Kostyrko na przykład), jak i teksty, które tematycznie same lokują się gdzieś między filozofią kultury a kulturoznawstwem (tekst Krzysztofa Moraczewskiego na przykład), jak wreszcie teksty, jakkolwiek ciekawe, to merytorycznie niemal zupełnie przypadkowe (na przykład tekst Janusza Wojcieszaka o statusie latynoamerykańskiej filozofii kultury).

Czł czwarta (*Między filozofią kultury a estetyką*) i piąta (*Filozofia kultury jako hermeneutyka codzienności*) zawierają w sumie siedem tekstów. Są one bardzo różnorodne gatunkowo, ale dominuje w nich jedna tendencja - od bardziej teoretycznej problematyki metafizycznej przechodzi się w nich do praktyki. W ten sposób interesujące domykają zbiór. Na konkretnych przykładach prezentują adekwatnie problematyki poruszanej we wcześniejszych częściach. Wemy np. dwa ostatnie teksty, Aleksandry Burek i Mateusza Wernera. Pierwszy z nich dotyczy sztuki reportażu - autorka stawia z jednej strony filozoficzne pytanie o istotność reportażu, a z drugiej ukazuje, że wszelkie pytanie o kulturę, również filozoficzne, powinno zejść, jak reportaż, do konkretnego. Drugi tekst prezentuje frapującą analizę medialnych aspektów śmierci Jana Pawła II. Do obu tych tekstów stosują się pytania o status i zakres filozofii kultury. Czy one do filozofii kultury należą, czy nie? A jeżeli należą, to w jaki sposób? I gdzie w nich przebiega granica między filozofią kultury, kulturą i kulturoznawstwem?

Specyficznej odpowiedzi na powyższe pytania udziela znakomity, wielopoziomowy tekst Agaty Bielik-Robson. Autorka w ogóle nie podejmuje pytań o istotność filozofii kultury, jakby go nie zauważała - zamiast tego uprawia filozofię kultury. Czytelnik od razu to dostrzeże,

choć właśnie trudno może wyjawić, na czym to się dokładnie zasadza. Wynika dla nas z jej tekstu, że filozofia kultury to po prostu filozofowanie o kulturze - nic więcej, nic mniej.

Strona formalna publikacji, trzeba to podkreślić, wygląda bardzo dobrze. Zarówno warstwa merytoryczna, jak i językowa tekstu opracowane są w sposób nienaganny. Całość opatrzona jest kompletną bibliografią oraz indeksami, i to zarówno nazwisk, jak i pojęć, co bardzo ułatwia poruszanie się po wyborze tekstów. Trochę może brakuje informacji o autorach. Sporo tu bowiem stosunkowo mało znanych nazwisk. Forma techniczna publikacji, szczególnie projekt okładki, wydawałoby się może być zbyt monotony czy surowy. Książka nie zwraca na siebie uwagi na półce w księgarni, łatwo ją przeoczyć. To jednak już raczej rzecz gustu, nie można z tego czynić poważnego zarzutu publikacji o charakterze wybitnie akademickim.

Co do strony merytorycznej, to ogólnie rzecz użyczyć należałoby za udaną. Namysł nad kulturą, i to pokazujący aktualnie i doniosłość problemów w ramach tego namysłu podejmowanych, jest dziś szczególnie pożyteczny i wciąż mało jest wszechstronnych i „przestronnych” publikacji na ten temat. Wybór Zofii Rosiek i Joanny Michalik spełnia to zadanie. Jest wielostronny, ujmując rzecz z perspektywy różnych problemów, różnych punktów widzenia i za pomocą różnych narzędzi badawczych. To są jego mocne strony. Za mankament uważałoby się, co jest prawdopodobnie nieuniknione w przypadku tego typu publikacji, mocno nierówny poziom. Sprawia to, że trudno jednoznacznie wskazać, do kogo ta książka jest adresowana. Zawiera ona bowiem teksty nie posiadające własnej tezy, o wartości głównie przeglądu informacyjnej - większość tekstów pierwszej części zbioru ma taki charakter. Są więc one skierowane do studenta czy czytelnika, wchodzić do niego dopiero w problematykę. Muszą jednak nudzić, a nawet irytować bardziej wymagających odbiorców. Są to te teksty dużego formatu i o znacznej doniosłości merytorycznej, jak wspomniany tekst Agaty Bielickiej czy Krzysztofa Okopienia - ucieszą one wymagających czytelników, dla początkujących zaś o wiele za trudne w odbiorze.

Na koniec wspomnieć trzeba o trudności fundamentalnej. Uważa czytelniczka cała ta książka musi postawić sobie pytanie, czy cała konstrukcja książki nie zawiera podstawowego błędów - a może taki był po prostu zamysł jej autorów? Zawiera się on w tytułowym pytaniu tej recenzji. Książka pyta o istotę filozofii kultury, ale robi to ostatecznie w taki sposób, że czytelnik popada w pewne oszołomienie, czy, mówiąc ściślej, kryzys poznawczy. Trudno już bowiem pod koniec lektury stwierdzić, co to jeszcze kultura jest, a co nie jest. Właśnie ciwie wydaje się, że

wszystko jest kultur i e filozofia kultury jest włanie metafilozofi , a ta skromna z pozoru ksi eczka nieskromnie podejmuje odwieczne pytanie o istot samej filozofii. W ten wszak sposób słowo kultura traci swój sens opisowy i aksjologiczny. Dlatego, jako autor recenzji i uwa ny, jak mi si zdaje, czytelnik, postuluj niniejszym przeprowadzi kolejn konferencj i nast puj c po niej publikacj pod tytułem: *Czym nie jest filozofia kultury?*